

Intencje mszalne w tygodniu 17.12 - 23.12.2018 r.

Dzień	Godzina	Intencja Mszy Świętej
Poniedziałek	18.00	zm. + Maria, Jan, Marian, Krzysztof Dziadowicz
Wtorek	18.00	zm. + Władysław Matelowski - 3 rocznica śmierci
Środa	18.00	zm. + Zofia, Józefat, Stanisław Biały
Czwartek	18.00	zm. + Józef Wierdak, Józefa, Jan i Alfred
Piątek	18.00	zm. + Władysława Czapka - intencja od Róży K. Korab
Sobota	18.00	zm. + Władysława Czapka - intencja od pracowników Muzeum
Niedziela	8.00	zm. + Wanda Matelowska - 7 rocznica śmierci
Niedziela	10.30	zm. + Maria i Piotr Sanoccy
Niedziela	15.30	za parafian

Ogłoszenia duszpasterskie - 16.12.2018 r.

- Dziś 3 Niedziela Adwentu. Rozpoczynamy w Liturgii Kościoła czas tak zwanych Wielkich Antyfon, które są znakiem, że już blisko Święta Bożego Narodzenia. Nie zapomnijmy o tym, że są to rzeczywiście Święta Bożego Narodzenia.
- W zakrystii u Pana Piotra można nabyć wigilijne świece Caritas. W tym roku mija 25 lat od zaistnienia tej inicjatywy. Nie zapomnijmy o tej świecy na wigilijny stół.
- Codziennie w tym ostatnim tygodniu Adwentu Nabożeństwa Roratnie - roraty. Zapraszam parafian, przyjdźmy na spotkanie z Maryją Adwentową i Pełną Łaski i z Kościołem, wszak to nasz Dom. Nabożeństwa roratnie wyjątkowo w tym tygodniu o godzinie 18.00 po powrocie ze spowiedzi adwentowych.
- W tym tygodniu również okazja do skorzystania z sakramentu spowiedzi w naszym dekanacie dukielskim. Spowiedź u nas w Wietrznie w środę od 15.30 do 17.00. Skorzystajmy jak najowocniej z sakramentu pojednania i niech w nas dokona się również przebaczenie. W Dukli spowiedź w piątek i w sobotę.
- W Dukli w przyszłym roku odbędzie się Spotkanie Młodych naszej archidiecezji przemyskiej. List arcybiskupa na ten temat będzie odczytany w drugim dniu Świąt. Zaangażujmy się w przygotowanie tego dzieła i w Wietrznie.
- Bardzo proszę o pomoc przy ubieraniu choinek i szopki w kościele na czas świąteczny na piątek i sobotę. Kontakt z Panem Piotrem i P. Beatą.
- Podsumowanie konserwacji dokonuje się już w tym roku, jak wiemy i widzimy Ołtarz Wielki Matki Bożej powraca już do nowego wyglądu.
- Do sprzątnięcia kościoła - przed Świętami Bożego Narodzenia na sobotę - proszę rodziny; Bek, Sep, Lipka, Biernat, Pietruszka. Dziękuję rodzinom; Szydło, Baniak, Kłapkowski za ostatnie sprzątnięcie kościoła i za kwiaty. Bóg zapłać.
- Tygodnik „Niedziela” jak zawsze do odebrania dla prenumeratorów w zakrystii. Wyłożony jest - kolejny numer Gazetki Parafialnej - „Królowa Aniołów”.



KRÓLOWA ANIOŁÓW



Parafia Wietrzno św. Michała Archanioła

nr 50 / 16. 12. 2018 r. (Rok IV).

Archidiecezja Przemyska. Dekanat dukielski. Wietrzno.

Kontakt z parafią; Telefon; 13 433 30 18

**Proszę, zatrzymaj się ...
z Liturgii Słowa.**

3 niedziela Adwentu.

**Refren: Głośmy z weselem:
Bóg jest między nami ...**

„Oto Bóg jest moim zbawieniem! *
Jemu zaufam i bać się nie będę.
Pan jest moją pieśnią i mocą, *
i on stał się moim zbawieniem”...

**Psalm ... z Księgi proroka Izajasza
(Iz 12, 2. 3 i 4bcd. 5-6)**

Zwykła i zarazem niezwykła Dziewczyna.

Zapewne jakoś planująca sobie życie...
Może i nawet „tak po ludzku” zakochana po uszy... Za kilka miesięcy, czy tygodni miała powiedzieć wybranemu przez siebie mężczyźnie ... „tak”. Bóg tę gotowość zauważył, docenił... Ten kto bowiem umie i potrafi powiedzieć „tak” człowiekowi, będzie potrafił powiedzieć „tak” Bogu.
I na odwrót. Ten kto potrafi powiedzieć „tak” Bogu, potrafi powiedzieć „tak” człowiekowi. Przy czym nie jest to zgoda na wszystko. To zgoda na Miłość. Ona jest punktem wyjścia do nowego początku, nowego stworzenia, nowego życia. Bóg ma w dzisiejszym świecie do dyspozycji mnóstwo „aktywistów”, ale ciągle zbyt mało osób, które chcą przytulić się do Jego serca i kochać Go. Najpierw słuchać i kochać, potem działać z miłością. Nie na odwrót. Już ostatni tydzień Adwentu. Nie zagubmy w komercji tego świata tej wielkiej troski o to, aby Bóg się narodził w naszych sercach, by nas pochwylił i ukształtował. By nas prowadził...
x. Ireneusz Wójcik - proboszcz.





Na drogach modlitwy, wiary i życia duchowego. Więcej być niż mieć... 7 kroków, aby Bóg narodził się w Tobie. Cz.2.

2. Słowo Boże - słuchanie. Jak Maryja szukamy Jezusa nie tylko w tekście świętym, ale i w naszym życiu, które powoli staje się jak żywa Biblia. Zacząć słuchać Bożego Słowa, tak jak Maryja oto bezcenny znak. Św. Łukasz notuje w Ewangelii, że Ona słuchała i rozważała w sercu tego wszystkiego, co dotyczyło Jej Syna. Skupić się na Jezusie, Jego życie odnosić

do naszego, w Jego słowach i gestach szukać natchnienia. W słuchaniu Słowa Bożego dokładnie o to chodzi. Czyli nie o zwykłe czytanie Biblii, jak gdyby się czytało zwykłą książkę, ale czytanie z przekładaniem tego na nasze życie...

3. Nawiedzenie - drugi człowiek. Istotne jest wciągnięcie w dar dobra drugiego człowieka. Będąc coraz bliżej Boga, musimy być coraz bliżej człowieka. I w tym kroku znów musimy być jak Maryja, która z pośpiechem udała się w góry, aby służyć Elżbiecie. A zatem nie tylko skupienie się na sobie i otwarcie na Boga, ale istotne jest wciągnięcie w orbitę dobra drugiego człowieka, zobaczenie jego potrzeb i okazanie bezinteresownej pomocy dla niego...

4. Droga do Betlejem – podróżowanie. Uczymy się, jacy Bóg i ludzie są tak naprawdę. Człowiek zasłuchany w Boga i służący człowiekowi musi trwać jak Maryja. Jeśli Bóg się ma narodzić, musimy wyruszyć w drogę do Betlejem. Może bardziej dziś mentalnie niż fizycznie, ale jest to nieodzowne...

5. Stajnia – ubóstwo. Gdzie uczyć się ubóstwa? Poprzez udział w Eucharystii i Komunię Świętą. Jezus narodził się w stajni, w ubóstwie. To jeden z etapów drogi, o której wyżej. To w Eucharystii widzimy Boga ubogiego jak chleb, poznajemy moc, która nie jest przemocą, ale miłością. Powoli sami tacy mamy się stawać. Przemoc nie jest znakiem siły, ale słabości. I dlatego Bóg, który jest wszechmocny, ukrył się pod postacią chleba i wina na „głos kapłana”...

6. Pragnienie Boga. W nas samych rośnie, jak źdźbło z ziarna, Boże pragnienie. Pragnienie Boga. Tak stopniowo dostrzegamy, że wszystko, czego pragnęliśmy, jest w Bogu. Tym zatem wytrwalej Go pragniemy, a za tym pragnieniem podąża w nas wszystko: każdy czyn, każda myśl, dzień, każda chwila, gest. Dlaczego jest to możliwe? Ponieważ już sami wiemy, że stokroć bardziej to my jesteśmy upragnieni przez Boga...

7. Nie ma nic bardziej naturalnego dla człowieka, niż nosić w sobie Boga jak nosiła Go również Maryja. I pewnego dnia, nagle, sami nie wiemy kiedy i jak, narodzi się w nas Bóg. Jak to będzie wyglądać? Zapewne bardzo zwyczajnie...
Dziewica Przenajświętsza, ze Słowem Bożym w łonie, Do Ciebie przychodzę z mojej drogi, daj mi schronienie...
(św. Jan od Krzyża)

Popatrzmy z wiarą... Czy poznajecie ?



Kontemplacja - czyli patrzenie z Miłością. Jezu, Ty się tym zajmij !

Do siedzącego przy śniadaniu w szpitalnej stołówce Centrum Onkologii zamyślonego księdza podszedł mocno wychudzony chłopak w kraciastej piżamie ze swoim skromnym posiłkiem na

tacy: - Można się do księdza dosiąść? - tak - Ksiądz tutaj to do kogoś, czy ze sobą? - kontynuował pytania chłopak. - Ze sobą, ale to początek drogi - odpowiedział ksiądz. - Ksiądz się nie martwi - uśmiechnął się chłopak - Niech ksiądz żyje najzwyczajniej normalnie jak dotąd. - A czy teraz ja mogę ci zadać pytanie? - Niech ksiądz pyta. Powiem jak na spowiedzi - roześmiał się chłopak. - Jesteś młody, bardzo młody i tak bardzo chory. Nie masz o to żalu? Żalu do Boga? Żalu do świata? Żalu do losu? - Proszę Księdza, mam obecnie 21 lat i choruję na raka od 16 roku życia - zaczął odpowiadać młodzieniec, jakby przygotowany na to pytanie - I nic lepszego nie mogło mi się przytrafić. Jak miałem 14 lat mój tata wyprowadził się do młodszej kobiety niż mama. Moje gimnazjum – szkoda gadać – myślałem, że tak mało zgranej społeczności szkolnej nie ma na świecie. A ja? Wypieszczony jedynek. Spadochroniarz z podstawówki. Taki typowy gnojek bez ambicji, bez chęci do nauki i bez chęci do pobożnego życia. Właściwie bez chęci do normalnego życia. Proszę mi wierzyć księżo, że mimo bierzmowania wcale mi też nie było z Panem Bogiem po drodze. I przyszła zmiana. Po roku urodził mi się braciszek, a lekarz zgodził się na przepustkę, abym został chrzestnym. Wiem, że nie zdążę założyć własnej rodziny, ale mam już dzieciaka jak swojego i do tego brata! A w gimnazjum z powodu mojej choroby najpierw zintegrowała się moja klasa, a wkrótce cała szkoła... Bal charytatywny jeden, drugi... Rozgrywki sportowe... I chyba najważniejsze: uważam, że jest ogromnym przywilejem wiedzieć, że miesiące, tygodnie i dni się kończą. Swoje dni przestałem marnować na głupoty, na kłótnie, na uprzykrzanie życia innym.

W miarę możliwości naprawiłem wyrządzone szkody i napisałem kilka listów do ludzi, których skrzywdziłem – w tym do mojej wychowawczynie.

Rozdysponowałem też swoje rzeczy. Jestem też przygotowany na spotkanie z Bogiem odnawiając życie sakramentalne i zaprzyjaźniając się z Matką Bożą przez codzienny różaniec póki sił mi starczy. Proszę księdza – aż trudno w to uwierzyć, ale ten mój nowotwór przyniósł w życiu tyle dobra. Nie trzeba bać się śmierci.

Trzeba bać się zmarnować swoje życie...

*** Michał zmarł w niespełna 4 miesiące po tej rozmowie - w Święto Matki Bożej Różańcowej - 7 października br.**